

Nr 12 (232) grudzień 2018

MIESIĘCZNIK PARAFII WNIEBOWZIECIA
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W KATOWICACH

Rok XX



pielgrzym

**Na ziemię w noc wtuloną
Bóg schodzi jak przed wiekami**



Grafika - Maaïke Boven (Holandia), cyt. z wiersza Cypriana Kamila Norwida „Oplatek”

W numerze: Słowo Biskupa 8 grudnia - str. 6
Koncert studentów AM - str. 7

Stary czy święty? - str. 8
Akademia Kobiecości II - str. 11

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

■ Zapraszamy na ostatni tydzień rorat - od poniedziałku do piątku o godz. 6.30, w środę również o godz. 18.

Terminarz spowiedzi przedświątecznej i nabożeństw w okresie świąt obok.

■ 26 XII - w II dzień świąt wspominamy św. Szczepana, pierwszego męczennika.

■ 27 XII - święto św. Jana Apostoła i Ewangelisty.

■ 28 XII - święto św. Młodzianków.

■ 30 XII - Niedziela Świętej Rodziny.

■ 1 I - Nowy Rok, uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi.

■ 6 I - Uroczystość Objawienia Pańskiego, tradycyjne Trzech Króli.

■ 13 I - święto Chrztu Pańskiego kończące okres Bożego Narodzenia. Tradycyjnie kolędy śpiewamy do 2 lutego - święta Ofiarowania Pańskiego.

■ 20 I - Ostatnie odwiedziny kolędowe. Plan kolędy na str. 4.



ZMARLI

Krzysztof Wojtaszek, 1.55, ul. Równoległa

Lidia Głowa, 1.79, ul. Graniczna

Jerzy Uroda, 1.61, ul. Sikorskiego

Piotr Sowa, 1.49, ul. Sowińskiego

Gizela Włodarska 1.76, ul. Sikorskiego

Edeltrauda Gocyła, 1.86, ul. Sowińskiego

Ewa Zaklińska, 1.81, ul. Sowińskiego

Leopold Grund, 1.82, ul. Krasińskiego

Maria Stokowska-Misiurkiewicz, 1.73,

ul. Sikorskiego

Jan Kalisz, 1.82, ul. Graniczna

Mirosław Janikowski, 1.82, ul. Graniczna



Na okładce projekt witraża autorstwa holenderskiej artystki Maaïke Boven, która osobiście zezwoliła naszej Redakcji na wykorzystanie obrazu.

Maaïke Boven mieszka w Dokkumer Nieuwe Zijlen w Holandii i jest przede wszystkim ilustratorką. Pracuje również jako nauczycielka rysunku / edukacji wizualnej, kulturalnej i artystycznej w Gomar College w Leeuwarden. Oprócz tego prowadzi warsztaty twórcze.

Pracuje w różnych technikach: malarstwie, rysunku, teksturze i technice kolażu.

Strony internetowe artystki:

www.maaïkeboven.portfoliobox.me
mumsboven.blogspot.nl

DUSZPASTERSTWO

MSZE ŚW. W NASZYM KOŚCIELE:

■ **NIEDZIELA:**

o godz. 8, 9³⁰, 11⁰⁰, 12³⁰, 16⁰⁰ i 19⁰⁰

Sakrament Chrztu św. i tzw. roczki (I rocznica Chrztu św.) – w II niedzielę miesiąca na Mszy św. o 12³⁰.

■ **PONIEDZ. - PIĄTEK: 6³⁰, 8⁰⁰ i 18⁰⁰**

SOBOTA: 8⁰⁰, 12⁰⁰ i 18⁰⁰

- w piątki o godz. 8⁰⁰ dla seniorów,

- Msza św. z udziałem dzieci i w ich

intencji w I piątki m-ca o 16³⁰,

- w ostatnią środę miesiąca - Msza św. wotywna o św. Józefie w intencji małżeństw z nowenną.

NABOŻEŃSTWA W CIĄGU ROKU KOŚCIELNEGO:

■ Nieszpory niedzielne i świąteczne o godz. 17⁰⁰.

■ Nowenna do MB Nieustającej Pomocy w środy po wieczornej Mszy św.

■ Całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu w czwartki w kaplicy po Mszy św. o godz. 8⁰⁰ do Mszy św. wieczornej, po której jeszcze godzinna adoracja w kościele.

■ Nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa w I piątek miesiąca po Mszy św. o godz. 8⁰⁰.

■ Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego w III piątek miesiąca po Mszy św. o godz. 8⁰⁰ i 18⁰⁰.

■ **KANCELARIA PARAFIALNA:**

- poniedziałek – 8³⁰ - 11⁰⁰,

- wtorek – 15⁰⁰ - 17³⁰,

- środa – 8³⁰ - 11⁰⁰,

- czwartek – 8³⁰ - 11⁰⁰ i 15⁰⁰ - 17³⁰,

- piątek – 8³⁰ - 11⁰⁰.

■ **KATOLICKI TELEFON ZAUFANIA** (32) 253-05-00 czynny całą dobę. Porady: prawnik, lekarz, psycholog, ksiądz.

Parafia Wniebowzięcia NMP w Katowicach
40-018 Katowice, ul. Graniczna 26
tel. (32) 255 48 72

Konto: BSK S.A. VII O/Katowice
nr 68 1050 1214 1000 0007 0030 4934

www.graniczna.katowice.pl
poczta@graniczna.katowice.pl

NABOŻEŃSTWA W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM:

24 grudnia - poniedziałek, Wigilia

Msze św.: - godz. 6³⁰

- godz. 8⁰⁰ - Msza św. w intencji nieobecnych przy wigilijnym stole

- godz. 21⁰⁰ - dodatkowa, wcześniejsza pasterka dla wszystkich osób, dla których godz. 24⁰⁰ jest porą zbyt późną

- godz. 24⁰⁰ - pasterka

- godz. 24⁰⁰ - pasterka

25 grudnia - wtorek, Boże Narodzenie

- Msze św.: 8⁰⁰, 9³⁰, 11⁰⁰, 12³⁰, 16⁰⁰ i 19⁰⁰

- nieszpory kolędowe - godz. 17⁰⁰

26 grudnia - środa, II święto

- Msze św.: 8⁰⁰, 9³⁰, 11⁰⁰, 12³⁰ i 19⁰⁰

- nie będzie Mszy św. o godz. 16⁰⁰ i nieszporów

31 grudnia - poniedziałek

- Msze św.: godz. 6³⁰, 8⁰⁰

- 18⁰⁰ - Msza św. dziękczynna za miniony rok 2018

1 stycznia - wtorek, Nowy Rok

- Msze św.: 8⁰⁰, 9³⁰, 11⁰⁰, 12³⁰, 16⁰⁰, 19⁰⁰

- nie będzie nieszporów

6 stycznia - niedziela, Uroczystość Objawienia Pańskiego (Trzech Króli):

- Msze św.: 8⁰⁰, 9³⁰, 11⁰⁰, 12³⁰, 16⁰⁰, 19⁰⁰

- nieszpory kolędowe - godz. 17⁰⁰

PRZEDŚWIĄTECZNA SPOWIEDŹ

Piątek 21 XII, sobota 22 XII:

- godzina przed każdą Mszą św.

Niedziela 23 XII:

- przed każdą Mszą św. i w czasie adoracji Najśw. Sakr. (po nieszporach do godz. 19)

Wigilia 24 XII:

- od godz. 6⁰⁰ do 12⁰⁰

- i od godz. 15⁰⁰ do 16⁰⁰



MIESIĘCZNIK PARAFIALNY

Redaguje Zespół: ks. Zbigniew Koczeń, Wanda Niedziela, Beata Urban, ks. Marcin Socha, ks. Szymon Melerowicz

Współpraca: Kamila Falińska, Dorota Klukowska, Andrzej Klukowski, Damian Gruchlik

Wydaje Parafia WNMP w Katowicach

e-mail: pielgrzymwnmp@interia.pl

Druk: P.H.U. Agadi. Katowice

tel. (32) 209-05-48



Słowo Proboszcza

Jesteśmy w połowie Adwentu. Z Maryją Niepokalaną przeżywamy te szczególne dni. Ona, posłuszna Słowu Bożemu, przyjęła Jezusa całym sercem. Jest naszą Patronką, więc i w czasie przygotowania do bliskich już Świąt patrzymy na Nią. Dla wielu z nas Uroczystość Jej Niepokalanego

Poczęcia była znaczącym duchowym przeżyciem. W godzinie łaski dla świata uczestniczyliśmy we Mszy św. łącząc się w modlitwie z biskupem Grzegorzem, a kilka osób z naszej wspólnoty dokonało z pomocą Maryi zawierzenia siebie i swoich bliskich Jezusowi. Kochamy Matkę Bożą i razem z Nią i św. Józefem, Jej Oblubieńcem przygotowujemy się do przeżywania na nowo wielkiej tajemnicy Wcielenia.

Cieszę się z nowej, cennej inicjatywy spotkań dla kobiet. Dziękuję pani Kamili za pomysł i jego realizację, a paniom żyć, by w szkole Maryi kształtowały dar swojego powołania.

Bardzo dziękuję również tym wszystkim, którzy przychodząc na poranne roraty dają świadectwo wiary, która zdolna

jest do ofiary z miłości do Pana Boga, bo rozumieją, jakim darem jest dla nas Jezus Chrystus! Dziękuję parafianom, którzy wyznają swoją wiarę w czasie odwiedzin duszpasterskich i poprzez modlitwę oraz przyjęcie kapłańskiego błogosławieństwa otwierają się na działanie Bożej łaski w rodzinie i miejscu zamieszkania.

Wyrażam również wdzięczność członkom Parafialnej Rady Duszpasterskiej, którzy w ostatnich miesiącach z prawdziwą troską pochylali się nad życiem naszej wspólnoty i planami dotyczącymi przyszłości naszego kościoła. Porusza mnie również dobroć wielu z nas. Okazji do uczynków miłosierdzia było ostatnio wiele i nasza wspólnota potrafiła zawsze okazać wielkie serce tym, którzy prosili o pomoc.

U schyłku roku kalendarzowego wypada mi powiedzieć serdeczne Bóg zapłać również szanownej Redakcji naszego Pielgrzyma! Dzięki niej nasz parafialny miesięcznik jest żywą kroniką wspólnoty na Granicznej i wiernie towarzyszy nam wszystkim w naszej doczesnej pielgrzymce.

Szczęść Boże!
ks. Zbigniew Kocoń



Tyle wart jest nasz rok, ile zdołaliśmy przezwyciężyć w sobie niechęci, ile zdołaliśmy przełamać ludzkiej złości i gniewu.

Tyle wart jest nasz rok, ile ludziom zdołaliśmy zaoszczędzić smutku, cierpień, przeciwności.

Tyle wart jest nasz rok, ile zdołaliśmy okazać ludziom serca, bliskości, współczucia, dobroci i pociechy.

Tyle wart jest nasz rok, ile zdołaliśmy zapłacić dobrem za wyrządzane nam zło.

Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia

Jezus – nasz Odkupiciel – stał się człowiekiem, aby przypomnieć nam o wielkiej miłości Boga.

Kiedy otwieramy serca na dary płynące z ubogiej betlejemskiej szopy,

kiedy pozwalamy, by Słowo, które stało się Ciałem zamieszkało w nas,

wówczas zdolni jesteśmy do przełamywania złości, oszczędzania smutku, pocieszenia.

Wówczas promieniujemy dobrem.

Życzymy Parafianom, aby Święta Bożego Narodzenia były początkiem nowego życia w każdym z nas, abyśmy mogli w codzienności realizować dzieło Boga rozpoczęte w Betlejem: służbę Miłości.

DUSZPASTERZE I REDAKCJA PIELGRZYMA



**Serdecznie zapraszamy
na kolędowanie z zespołem s. Anny Bałchan
w niedzielę 13.01.2019 r. o godz. 17⁰⁰**

**Koncert charytatywny na rzecz Centrum
Opiekuńczo-Rozwojowego im. św. Józefa
budowanego w Katowicach przez Stowarzy-
szenie PoMOC dla Kobiet i Dzieci im. Marii
Niepokalanej**

Naprzód tedy, niechaj wszędy

zabrzmi świat w wesolości.

Że posłany, nam jest dany Emanuel w niskości.

Jego tedy przywitajmy, z Aniołami zaśpiewajmy:

„Chwała na wysokości”.

Fragment XVII-wiecznej kolędy „W żłobie leży”, do której słowa napisał ks. Piotr Skarga (autor również kolędy „Gdy się Chrystus rodzi”).

Melodia tradycyjnie polska – nawiązująca do poloneza koronacyjnego króla Władysława IV – oraz sława autora słów sprawiły, że zyskała ogromną popularność i na stałe zapisała się w naszej tradycji bożonarodzeniowej.

PLAN KOŁĘDY 2018/2019

Odwiedzieliśmy już część parafii:

Ulice: Warszawską, Dudy-Gracza,
Graniczną 13, 11, 8, 17a, 25 abc, 7c, 19
Floriana, Paderewskiego, Równoległą,
Krahelskiej, ks. Skowrońskiego, Pułaskiego,
Kraśnińskiego, Św. Jacka, Św. Brata Alberta,
Sikorskiego 45 dcba
Sikorskiego 44, 42, 40, 38, 36, 34, 32, 30
Sikorskiego 28, 26, 24, 22, 20

Przed nami odwiedziny:

15 XII – sobota – godz. 15.00

1. Sikorskiego 18 (10-6)
2. Sikorskiego 18 (5-1)
3. Sikorskiego 16 (10-6)
4. Sikorskiego 16 (5-1)

16 XII – niedziela – godz. 15.00

1. Sikorskiego 14 (10-6)
2. Sikorskiego 14 (5-1)
3. Sikorskiego 12 (10-6)
4. Sikorskiego 12 (5-1)

17 XII – poniedziałek – godz. 16.00

1. Sikorskiego 10 (10-6)
2. Sikorskiego 10 (5-1)

18 XII – wtorek – godz. 16.00

1. Graniczna 63c, 63b (od góry)
2. Graniczna 63a (od góry)

19 XII – środa – godz. 16.00

1. Graniczna 63 (od góry)
2. Graniczna 61c (10-6)
3. Graniczna 61c (5-1)
4. Graniczna 61b (10-6)
5. Graniczna 61b (5-1)

20 XII – czwartek – godz. 16.00

1. Graniczna 61a (10-6)
2. Graniczna 61a (5-1)
3. Graniczna 61 (10-6)
4. Graniczna 61 (5-1)

PO NOWYM ROKU

2 I – środa – godz. 16.00

1. Graniczna 57c (11-6)
2. Graniczna 57c (5-1)
3. Graniczna 57b (11-6)
4. Graniczna 57b (5-1)

3 I – czwartek – godz. 16.00

1. Graniczna 57a (11-6)
2. Graniczna 57a (5-1)
3. Graniczna 57 (11-6)
4. Graniczna 57 (5-1)

4 I – piątek – godz. 16.00

1. Graniczna 53c (11-6)
2. Graniczna 53c (5-1)
3. Graniczna 53b (11-6)

5 I – sobota – godz. 15.00

1. Graniczna 53b (5-1)
2. Graniczna 53a (11-6)
3. Graniczna 53a (5-1)
4. Graniczna 53 (11-6)

7 I – poniedziałek – godz. 16.00

1. Graniczna 53 (5-1)
2. Graniczna 49b (10-6)
3. Graniczna 49b (5-1)

8 I – wtorek – godz. 16.00

1. Graniczna 49a (10-6)
2. Graniczna 49a (5-1)
3. Graniczna 49 (10-6)

9 I – środa – godz. 16.00

1. Graniczna 49 (5-1)
2. Sowińskiego 45 (10-6)
3. Sowińskiego 45 (5-1)
4. Sowińskiego 43 (10-6)

10 I – czwartek – godz. 16.00

1. Sowińskiego 43 (5-1)
2. Sowińskiego 41 (10-6)
3. Sowińskiego 41 (5-1)
4. Sowińskiego 39 (10-1)

11 I – piątek – godz. 16.00

1. Sowińskiego 37 (10-6)
2. Sowińskiego 37 (5-1)
3. Sowińskiego 35 (10-1)
4. Sowińskiego 33 (10-6)

12 I – sobota – godz. 15.00

1. Sowińskiego 33 (5-1)
2. Sowińskiego 31 (10-6)
3. Sowińskiego 31 (5-1)
4. Sowińskiego 29 (10-6)

13 I – niedziela – godz. 15.00

1. Sowińskiego 29 (5-1)
2. Sowińskiego 21 (10-6)
3. Sowińskiego 21 (5-1)
4. Sowińskiego 19 (10-6)

14 I – poniedziałek – godz. 16.00

1. Sowińskiego 19 (5-1),
Karbowa, Pilotów
2. Sowińskiego 17 (10-6)
3. Sowińskiego 17 (5-1)

15 I – wtorek – godz. 16.00

1. Sowińskiego 15 (10-6)
2. Sowińskiego 15 (5-1)
3. Sowińskiego 13 (10-6)

16 I – środa – godz. 16.00

1. Sowińskiego 13 (5-1)
2. Sowińskiego 11 (10-6)
3. Sowińskiego 11 (5-1)
4. Sowińskiego 9 (10-6)

17 I – czwartek – godz. 16.00

1. Sowińskiego 9 (5-1)
2. Sowińskiego 7 (10-6)
3. Sowińskiego 7 (5-1)
4. Sowińskiego 5 (10-1)

18 I – piątek – godz. 16.00

1. Sowińskiego 3 (10-6)
2. Sowińskiego 3 (5-1)
3. Sowińskiego 1 (10-6)
4. Sowińskiego 1 (5-1)

19 I – sobota – godz. 15.00

1. Kolęda dodatkowa
2. Kolęda dodatkowa

20 I – niedziela – godz. 15.00

1. Kolęda dodatkowa
2. Kolęda dodatkowa
3. Kolęda dodatkowa



TRWAJĄ RORATY

Nadal zapraszamy na roratnie Msze św.

- od poniedziałku do piątku
o godz. 6³⁰

roraty prowadzą ks. Szymon i ks. Mateusz

- środa - o godz. 18⁰⁰

dodatkowe roraty dla osób, które nie
mogą przychodzić rano: dla dorosłych
i młodszych dzieci z opiekunami

- podziedziałek - godz. 20³⁰ w kaplicy
roraty studenckie

Z ŻYCIA PARAFII

■ **18 listopada** – w niedzielę o godz. 8 uroczyste świętowaliśmy Rocznicę Poświęcenia Kościoła, który służy naszej wspólnocie już 35 lat. Mszę św. celebrowali: budowniczy naszej świątyni ks. kan. Bernard Joško i obecny proboszcz ks. kan. Zbigniew Kocoń. W intencji budowniczych i dobrodziejów modliliśmy się podczas nabożeństwa o godz. 17.00.

■ **18 listopada** – ta niedziela w Kościele powszechnym była obchodzona jako Światowy Dzień Ubogich. W naszym kościele Mszę św. o godz. 14.30 dla ubogich podopiecznych Sióstr Misjonarek Miłości odprawił ks. bp. Grzegorz Olszowski.

■ **25 listopada** – w niedzielę Chrystusa Króla o godz. 18 w naszym kościele wystąpiła Akademicka Orkiestra Dęta i Chór Akademii Muzycznej w Katowicach, którzy wykonali utwór Jacoba de Hanna „MISSA BREVIS”. Więcej na str. 12.

■ **26 listopada** – w poniedziałek nasi duszpasterze rozpoczęli tegoroczne odwiedziny kolędowe. Dobrowolne ofiary składane podczas kolędy będą przeznaczone na potrzeby naszej świątyni, szczególnie na nowe ławki.

■ **28 listopada** – odbyło się drugie spotkanie dla pań z cyklu: Akademia Kobiecości: W szkole Maryi. Poprowadziła psycholog p. Maria Rabsztyń. Więcej na str. 11.

■ **29 listopada** – we czwartek o godz. 19.00 spotkali się członkowie Parafialnej Rady Duszpasterskiej. Wśród poruszanych tematów najważniejsza była przedstawiona przez architekta wizualizacja zmian w naszym kościele i proponowana wymiana oraz układ ławek.

■ **3 grudnia** – pierwszy adwentowy poniedziałek to początek Mszy św. roratnich. W tym roku ich tematyka skupia się na Duchu Świętym.

■ **7-8 grudnia** – jak w latach poprzednich w okresie przedświątecznym Parafialny Zespół Caritas zorganizował w sklepie Carrefour w CH Belg całodzienną świąteczną zbiórkę żywności i środków czystości dla podopiecznych zespołu Caritas.

Parafialny Zespół Caritas dziękuje Parafianom za duże zaangażowanie w zbiórkę produktów na świąteczne paczki dla podopiecznych.

Osobne podziękowania kierujemy dla 20 młodych wolontariuszy z III klasy gimnazjum i klasy VIII Zespołu Szkół Nr 4.

Dziękujemy także za zbiórkę produktów żywnościowych zorganizowaną w Szkole Nr 12 z inicjatywy katechetki p. Joanny Karkowskiej.

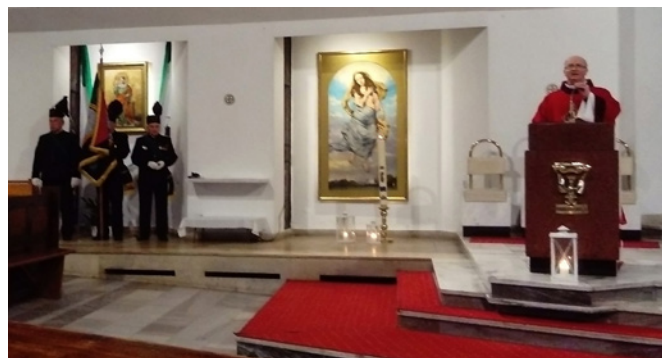
opr. WNIBU



Kolejnym dziełem charytatywnym naszej wspólnoty jest wsparcie czterech rodzin w Syrii w ramach akcji Caritas „Rodzina rodzinie”. Z ofiar składanych w ostatnich miesiącach do skarboxy pod obrazem Matki Bożej Nieustającej Pomocy wspieramy rodziny z małymi dziećmi. Każda rodzina otrzyma od nas dar 500 zł miesięcznie przez okres pół roku.



■ **4 grudnia** – jak zwykle we wspomnienie św. Barbary o godz. 9 górnicy pracujący i emeryci, ich rodziny, a także panie noszące imię Barbara spotkali się na Mszy św. w ich intencji.



Obok naszego obrazu św. Barbary kilka osób stanęło do pamiątkowego zdjęcia. (fot. WN)



Zachęcamy do zakupu tradycyjnych świec Caritas Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom.

Dostępne w niedziele po Mszach św. w holu przed kancelarią, a w ciągu tygodnia w kancelarii w godzinach urzędowania.

Warto przypomnieć, że Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom, powstało z inicjatywy Caritas 25 lat temu, a od 19 lat akcja ta jest wspólnym, ekumenicznym dziełem katolickiej Caritas, Diakonii Kościoła Ewangelickiego i Eleos Polskiego Kościoła Prawosławnego.



Dzieci ze Świetlicy Środowiskowej prowadzonej przez Caritas serdecznie dziękują wszystkim dobrodziejom za prezenty otrzymane w dniu św. Mikołaja.



W Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP

8 grudnia to święto patronalne naszych Sióstr i Dzieci Maryi, tego dnia świętują również członkowie Legionu Maryi. O godz. 12 uroczystej Mszy św. w intencji Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej przewodniczył i Słowo Boże wygłosił ks. bp Grzegorz Olszowski. W tej szczególnej „godzinie łaski dla świata” w Eucharystii wzięli również udział członkowie i auksyliatorzy Legionu Maryi, którzy przed Mszą św. poprowadzili modlitwę różańcową i modlitwę legionową zw. „Tesserą”, a po Mszy św. spotkali się na wspólnej agapie w salce.

Tego samego dnia osoby, które przygotowywały się do aktu zawierzenia Panu Jezusowi przez ręce Maryi, wg wskazań św. Ludwika de Montfort, uczyniły to uroczystie w kaplicy po Mszy św. o godz. 12, a część osób odnowiła swoje zawierzenie sprzed roku.

W homilii wygłoszonej podczas Eucharystii ks. bp Grzegorz Olszowski nawiązał do myśli zawartych w Liście św. Pawła do Efezjan, które stanowiły II czytanie tego dnia: W słowach tych św. Paweł wskazuje jaki jest sens naszego życia, po co istniejemy: „abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego [Boga] obliczem. W Jezusie Chrystusie, Bóg wybrał nas przed założeniem świata”. Jeszcze świat nie istniał, a w myśli Pana Boga już byliśmy wybranymi. Bóg w swojej miłości chciał się dzielić z nami swoim istnieniem.

W dalszej części homilii ks. Biskup rozwinął ciekawą myśl i zaskoczył pewnym określeniem.

Bóg ma swój plan zbawienia wobec każdego z nas, ale nie pozbawia człowieka wolności, nie zmusza, zawsze zostawia wolny wybór. To człowiek decyduje czy przyjmie plan Bożej miłości, czy go odrzuci, pójdzie swoją drogą i po swojemu będzie układał życie. Bóg wybór człowieka szanuje, tak jak uszanował, kiedy pierwsi rodzice sprzeciwili się Jego woli, dali się zwieść podszeptom diabła. Nie „załamał rąk”, ale wymyślił *PLAN AWARYJNY* – już wtedy Pan Bóg postanowił, że pošle Syna swojego na świat, by przez ofiarę krzyża i zmartwychwstanie pokonał grzech, odkupił i zbawił człowieka, by otworzył nam bramy Nieba, naprawił to wszystko, co zepsuli pierwsi rodzice.

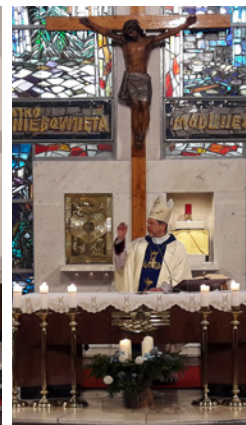
I podobnie jest w naszym życiu – nawet jeśli sprzeciwimy się Jego planowi zbawienia względem nas, będzie miał ten *plan awaryjny*: jeżeli nie tą drogą, to będzie się starał dotrzeć do serca człowieka inną. Tak ważni dla Niego jesteśmy, tak bardzo chce nas czynić szczęśliwymi, że nigdy nie przestaje wierzyć w człowieka, nigdy nie traci do niego zaufania. Nieustannie posługuje się człowiekiem, każdym z nas, dla realizacji swoich planów zbawienia, tak jak posłużył się dziewczyną z Nazaretu, która miała stać się Matką Syna Bożego. Maryja przyjęła wolę Pana Boga, zaufała Mu i dlatego wielkie rzeczy uczynił Wszechmocny w Jej życiu. Bóg dając zadanie, każdemu z nas daje łaskę, siłę i jeżeli my będziemy współpracowali, to ta łaska będzie wypełniała się i w naszym życiu.

Maryja uczy nas bezgranicznego i bezwarunkowego oddania się Jej Synowi, Ona nas do Niego prowadzi. Obyśmy otwierając się na Boże łaski, dary, dzielili się nimi z innymi ludźmi, byli jak Maryja narzędziami w ręku dobrego, kochającego Boga.

(oprac. BU)



Posługę lektorów podczas tej Mszy św. pełnili SM Bogusław i p. Alicja z Legionu Maryi



Na zakończenie Eucharystii ks. Biskup udzielił pasterskiego błogosławieństwa

fot. BU

Dzieci Maryi miały swą uroczystość wieczorem. Podczas Mszy św. o godz. 18 kilkanaścioro z nich przyjęło medalik Niepokalanej. A w czasie agapy z zabawami była też premiera filmu pt. „Dzieci Maryi”, który wyreżyserował i zmontował opiekun grupy ks. Szymon.



fot. Anna Szymaniec



Chór akademicki i orkiestra dęta w naszym kościele! Niezwykły koncert w Uroczystość Chrystusa Króla

Czytelnikom, którzy nie uczestniczyli w tym wyjątkowym duchowym przeżyciu zapewne trudno sobie wyobrazić, jak muzyka pięknej *Missa Brevis* Jacoba De Haana – współczesnego holenderskiego kompozytora, aranżera i dyrygenta – wypełniła kościół.

Na wstępie wysłuchaliśmy jednej z kantat Jana Sebastiana Bacha, po czym zapowiadający koncert ks. Bartosz Zygmunt przywitał: rektora prof. Władysława Szymańskiego, profesorów, wykładowców i pracowników Akademii Muzycznej oraz zgromadzonych licznie parafian. Pokróćce przybliżył sylwetkę kompozytora i genezę utworu, który powstał na zamówienie z okazji 1000-lecia urodzin papieża Leona IX w 2002 r. Koncert w naszej świątyni był poświęcony pamięci zmarłych pedagogów katowickiej Akademii Muzycznej.

I znów, po raz kolejny okazało się, że choć na co dzień akustyka w naszych murach jest „taka sobie”, to muzyka brzmi tu niezwykle pięknie. Ten utwór, choć jest muzyką religijną, zgodną z kanonami zarówno katolickimi, jak i protestanckimi, ma jeszcze jeden walor, który podkreślało wielu słuchaczy, że robi wrażenie pięknej muzyki ilustracyjnej, a nawet filmowej.

Nasze nietypowe wnętrze, podkreślało jej głębię, współbrzmiało, zwłaszcza gdy liczny, ponad osiemdziesięcioosobowy chór, przygotowany przez obecną na koncercie p. prof. Aleksandrę Paszek-Trefon wyśpiewał m. in. piękne *Kyrie*, *Gloria*, *Credo*, a później wzniosłe *Sanctus*, *Benedictus* i *Agnus Dei*. Orkiestrą, którą na co dzień prowadzi prof. Stanisław Dziewior, i chórem dyrygował prof. katowickiej Akademii Muzycznej Jan Wincenty Hawel, ważna postać w śląskim życiu muzycznym. Gościć go w naszych murach było dla słuchaczy prawdziwym zaszczytem.

Państwu Profesorom i zarazem opiekunom muzycznej młodzieży, chórowi i orkiestrze gratulujemy i dziękujemy. Doceniamy również fakt, że wykonawcy tak zgrabnie starali się pomieścić w ograniczonej przestrzeni naszego kościoła.

WN

zdjęcia Andrzej Klukowski



O atrybutach św. Józefa - część VI

Niedługo Święta Bożego Narodzenia. Nasze świątynie wypełni śpiew kolęd, wśród nich i tej, w której od pewnego czasu ściera się ponad stuletnia tradycja z współczesną „poprawnością teologiczną”, jak żartobliwie nazywam zmiany starych tekstów zgodnie z obecną świadomością i wiedzą biblijną. A chodzi o „Dzisiaj w Betlejem”, w której to kolędzie śpiewamy: Maryja Panna Dzieciątko piastuje i Józef... No właśnie – stary? jak to było w oryginale, czy święty – jak się obecnie pojawia w śpiewnikach?

Święty – na pewno, ale czy stary?

W naszym cyklu o św. Józefie dotarliśmy do kwestii chyba najbardziej intrygującej – wieku. Bo starość w tradycyjnych obrazach i rzeźbach też stała się jego atrybutem. Oczywiście i tu nie mamy żadnego bezpośredniego przekazu biblijnego. I chociaż dla wiary takie aspekty jak wygląd czy wiek powinny być drugorzędne, to jednak z naturalnej ciekawości pojawiają się takie pytania: jaki był, ile miał lat, gdy poślubił Maryję, kiedy zmarł? itp.

I chyba był to problem dla chrześcijan w pierwszych wiekach, jak pogodzić przekonanie o dziewiczym małżeństwie św. Józefa z Maryją z panującymi wówczas uwarunkowaniami kulturowymi i religijnymi, w których liczne potomstwo było oznaką błogosławieństwa Bożego, a jego brak wielkim cierpieniem (liczne historie biblijne), uznawano to za hańbę, przekleństwo czy karę za grzechy. W ówczesnych społeczeństwach instytucja białego małżeństwa praktycznie nie istniała, była nielogiczna. Skoro Maryja była młodziczką dziewczyną, Józef „musiał” być stary – to rozwiązywało wszystkie dylematy. I tak w obrazach i rzeźbach utrwalił się wizerunek starego św. Józefa.

W apokryfach pojawiają się wzmianki, że św. Józef zmarł mając 80 lat i to jeszcze przed publicznym nauczaniem Pana Jezusa, czyli w chwili małżeństwa miałby co najmniej lat 50 (dla nas to może nie młodość, ale na pewno nie starość, wówczas – wiek bardzo zaawansowany).

Ale tu rodzi się nowy problem – jeżeli wg tradycji Maryja wychowywała się w świątyni, to na wybór kandydata na męża mieli wpływ kapłani i stary mężczyzna, który nie miałby szans na założenie rodziny i wychowanie dzieci, realnie nie zdobyłby ich aprobaty. Jak zatem starano się rozwiązać tę kwestię? Apokryfy z II/III w., np. Protoewangelia Jakuba i Ewangelia Tomasza uczyniły ze św. Józefa starego wdowca, który po śmierci żony (Salome lub Escha) samotnie wychowywał synów: Jakuba i Judę Tadeusza. We wspomnianej Protoewangelii Jakuba, w scenie wyboru Józefa na małżonka Maryi (opisywana wcześniej historia z gołębicą) padają słowa: „Mam już synów i jestem stary, a tymczasem ona jest dziewczynką!” Legenda o św. Józefie Cieśli (XVI w.) dodaje jeszcze 2 synów: Szymona i Józefa (Justusa) oraz córki: Lizję i Lidię. Apokryf ten mówi również, że św. Józef dożył 111 lat w pieknej starości, a poślubić Maryję miał w wieku lat 90!

Postawmy jeszcze raz pytanie – odrzucając te apokryficzne i często fantastyczne opowieści – ile realnie lat mógł mieć Józef żeniąc się z Maryją?

Niektórzy badacze uważają, że zarówno Maryja, jak i Józef, byli nastolatkami, gdy na świat przyszedł Jezus, gdyż



Guido Reni: Św. Józef z Dzieciątkiem Jezus (1638-40), The Museum of Fine Arts, Houston



Obraz z kaplicy w Hospital Universitario Austral, Buenos Aires

(źródło: commons.wikimedia.org)

taki wiek był w tamtym okresie normą dla zawierających małżeństwo żydowskich par. Ale inni podkreślają, że tylko w zamożnych rodzinach żydowskich nastoletni chłopcy poślubiali równie młodziutkie dziewczęta, bo to ich rodziny przez lata brały odpowiedzialność za młode małżeństwo. W mniej zamożnych środowiskach mężczyźni żenili się dopiero po osiągnięciu samodzielności i stabilności ekonomicznej. Tak też mogło być w przypadku Józefa. Ojcowie Kościoła przypuszczają, że być może miał ok. 40 lat, gdy poślubił Maryję. W pełni sił, mając fach w ręku, własny warsztat w Nazarecie był odpowiednim kandydatem na męża i ojca. Maria z Agredy na podstawie prywatnych objawień twierdziła, że św. Józef i Maryja w chwili zaślubin mieli 33 i 14 lat.

Amerykański abp Fulton Sheen (1895-1979, trwał proces beatyfikacyjny) w książce „Pierwsza miłość świata” pisał tak: (...) *gdy próbujemy zgłębić powody, dla których chrześcijańska sztuka miałaby przedstawiać św. Józefa jako starca, odkrywamy, że jego wiek miał lepiej chronić dziewictwo Maryi. W jakiś sposób wkradło się założenie, że starość jest lepszym opiekunem dziewictwa niż młodość. I tak sztuka nieświadomie uczyniła Józefa małżonkiem czystym i nieskalanym na skutek wieku, a nie zaś cnoty. (...) Skoro [Bóg] nie zawahał się powierzyć swej Matki młodemu człowiekowi, Janowi, u stóp Krzyża, dlaczego miałby Ją oddać staremu człowiekowi przy żłóbku? (...) Józef był prawdopodobnie młodym mężczyzną, silnym, męskim, atletycznym, przystojnym, czystym i zdyscyplinowanym; ten typ mężczyzny widzimy czasem, jak pasie owce lub pracuje jako cieśla. Miał być mężczyzną niezdołnym do miłowania, Józef musiał płonąć z miłości. Podobnie jak niewiele uznania mielibyśmy dla Matki Najświętszej, jeśli złożyłaby swoje śluby dziewictwa jako pięćdziesięcioletnia stara panna, niewiele uznania mielibyśmy też dla człowieka, który stał się jej mężem, gdyż był w zaawansowanym wieku.*”

Wierząc w moc łaski Bożej, która uzdalnia do trudnych zadań, ofiarowania siebie i swoich życiowych pragnień Bogu, do poddania się Jego planom, czego św. Józef dał dowody swoim postępowaniem nie musimy tutaj szukać sztucznych zabiegów, by metryką usprawiedliwić naturę.

Cieszę się, że współczesne wyobrażenia św. Józefa skłaniają się już do tego poglądu i na obrazach czy w rzeźbach widzimy mężczyznę młodsze, silnego, bliższego wyobrażeniu dojrzałego ojca niż siwowłosego dziadka.

Beata Urban

W obronie tradycyjnego języka w kolędach

Choć formalnie na przytoczone na wstępie pytanie o św. Józefa: czy stary? osobiście odpowiadam NIE, niemniej w kolędzie „Dzisiaj w Betlejem” dla mnie to *Józef stary Ono pielęgnuje*, bo to w niczym nie umniejsza wielkości i ważności Świętego Opiekuna i nie ma potrzeby korekty tekstu.

Podobnie w innych kolędach zawsze trzymam się językowej tradycji, a te zakusy uwspółcześniania tekstu mamy w wielu przypadkach. W kolędzie „Gdy śliczna Panna” *królewic* często staje się *królewiczem* zaburzając rym: *królewica – dziedzica*, w „A wczora z wieczora” *Józef stary nad dzieciątkiem małym* jako *Józef święty* w ogóle traci rym. Inaczej konsekwentnie trzeba byłoby zmieniać także teksty innych kolęd, np. wspomniane już *A wczora z wieczora z niebieskiego dwora* na *A wczora z wieczora z niebieskiego dworu* itd., a przecież tego nie robimy.

Jeszcze bardziej irytuje mnie, gdy w kolędzie „Wśród nocnej ciszy” z *czterech tysięcy lat* robi się *wiele tysięcy*. Niby cztery to wiele, ale warto pamiętać, kto te słowa wypowiada.

My tylko cytujemy radosny okrzyk pasterzy, którzy:

*Jako Bogu cześć Mu dali,
a witając zawołali z wielkiej radości:
„Ach witaj Zbawco z dawna żądany,
cztery tysiące lat wyglądany.
Na Ciebie króle, prorocy czekali
a Tyś tej nocy nam się objawił.”*

Owe prawie cztery tysiące lat oczekiwania na Mesjasza w chwili, kiedy urodził się Pan Jezus miało uzasadnienie w kalendarzu żydowskim (był wówczas rok ok. 3761 od opisanego w Biblii stworzenia świata).

Broniąc tych czterech tysięcy mam nadzieję, że będziemy mieli częściej okazję je wyśpiewywać i ta radosna kolęda nie będzie kończyła się – jak to często bywa – na drugiej zwrotce, bo to tak, jakby pasterze przybiegli, otworzyli z radości usta i... głos im uwiązł w gardle.

(BU)



SŁOWEM

Czy na pewno dobra zmiana?

Głosy w dyskusji

Przeczytałam uważnie zamieszczony w listopadowym numerze naszego Pielgrzyma artykuł księdza Marcina, pt.: „Czy na pewno dobra zmiana” i ponieważ Ksiądz założył, że artykuł może wywołać dyskusję, więc włączam się do niej. Pytań jest wiele, ale ja chciałabym skupić się – z racji mojego zawodu psychologa – na jednym, roli mężczyzn jako ojców, którym od niedawna przysługuje tzw. urlop tacierzyński.

Odpowiadając na zadane przez Księdza pytanie: Czy na pewno dobra zmiana? – uważam, że dobra zmiana!

To prawda, że dzisiaj współcześni mężczyźni muszą na nowo zdefiniować swoją rolę w rodzinie, rolę męża i ojca, muszą sięgać naprawdę głęboko, żeby odnaleźć to, czego potrzebują jego żona i dzieci. I w tym sensie ojcostwo jest dzisiaj nie tylko darem, ale i wyzwaniem. Ojcowie od pokoleń byli nieobecni w domu – ich miejsce zajmowały wyobrażone postacie, które dzieci idealizowały, za którymi tęskniły lub ich się bały. Z tego powodu często relacje między ojcami i dziećmi były nieudane, puste, wypełnione walką o uznanie ojca lub nienawiścią, gdy spodziewały się z jego strony osądu, kary, czy przywołania do porządku. To prawda, że kiedyś była jasna hierarchia podziału władzy w rodzinie: na szczycie znajdował się ojciec, niżej była matka, potem najstarsze dzieci (najlepiej synowie) i reszta. Jednak w kwestiach rodzinnych i domowych matki miały więcej do powiedzenia – tyle, że nie mogły wykonywać swojej władzy w sposób bezpośredni, więc musiały używać środków pośrednich, manipulacji. Dlatego dzisiaj mężczyźni czują się niepewnie w roli ojca, mają ubogie

doświadczenie a naprzeciw nich stoją kobiety coraz silniejsze, samodzielne i wymagające. Od wielu lat (może nawet 30, 40) zaczyna się jednak coś zmieniać. Ojcowie zaczynają rozumieć, że potrzebują wzorców do bycia ojcem nie od żon i swoich starszych ojców, ale ze strony innych mężczyzn, swoich rówieśników lub nieco starszych od nich. Zaczynają pragnąć i rozwijać swoją ojcowską miłość do dzieci, które także i ich obdarzają bezwarunkową miłością i zaufaniem.

Rodzice oboje – a nie tylko matka – są wzorem dla dzieci, którego one potrzebują i chcą naśladować. Wszyscy naśladujemy swoich rodziców, nawet jeśli sobie tego nie uświadamiamy. To w naszych rodzinach powstały podwaliny tego, co uważamy za miłość do drugiego człowieka.

Wychować dziecko możemy do ok. 12 roku życia – potem już zbieramy owoce tego co włożyliśmy w nasze pociechy. Do wspomnianego 12 roku życia dzieci nie podważają miłości rodziców, a więc tego, że są przez nich kochane, a jeżeli np. ojciec (lub matka) zachowuje się destrukcyjnie, to dziecko winę zawsze przypisują sobie. Sposób, w jaki ojciec kocha dziecko, np. czy go karze fizycznie, krytykuje, czy pozostawia karę matce – odbija się później na jego postępowaniu. Jest tylko jeden sposób, aby wpływ ojca na dzieci był prawidłowy: jest to nawiązywanie bliskiej i odpowiedzialnej więzi do 4 roku życia dziecka. To właśnie wtedy budują się podstawy przyszłych relacji dziecka nie tylko z ojcem, ale i z matką. Jeśli to nie nastąpi, straty dla ojca/matki i dziecka są nie do odrobienia! Jeśli więc ojcowie chcą zbudować więź podobną, choć

na szczęście dla dzieci tak różną od matki, muszą spędzać ze swoimi dziećmi naprawdę dużo czasu, muszą przejść przez rozmaite sytuacje, radosne i pełne szczęścia chwile, ale także konflikty, nieprzyjemne zdarzenia, choroby...

Cieszę się, że wprowadzono urlop tacierzyński, bo jest on szansą dla ojców, którzy są na tyle dojrzały, by wiedzieć jak czas spędzony z dzieckiem jest ważny nie tylko dla dzieci ale i dla nich samych, jak ich rozwija, ubogaca i daje szansę dzielenia się sobą i swoją bezwarunkową miłością.

Na łamach Pielgrzyma miałam już okazję podjąć ten temat polecając czytelnikom ciekawą, ważną książkę Jaspera Juula „Być mężem i ojcem”. Jeszcze raz zachęcam do tej lektury.

Maria Rabsztyń



A ja – księżu Marcinie, mam inne zdanie! I to nie dlatego, że jestem kobietą (nie poczułam się dotknięta Księdza poglądem na temat równouprawnienia), ale dlatego, że wydaje mi się, że znam powody tego, co przekornie nazwał Ksiądz dobrą zmianą z pytańikiem. Opuśćmy pytańik i w przeciwieństwie do nieszczęsnego politycznego znaczenia tego wyrażenia poszukajmy przyczyn równouprawnienia płci, siły i ambicji kobiet, bo przecież nic nie dzieje się bez powodu. Scenka sprzed cmentarza, którą Ksiądz przytoczył na początku swojego artykułu może wynikać z faktu, że kobieta wciąż krytykowana przez męża w takiej chwili, kiedy on sobie z czymś nie radzi ma okazję, żeby „pod nosem” się zrewanżować krytyczną uwagą. Może też nie mieć nic wspólnego z płcią jej aktorów, a być wyrazem zwykłego zniecierpliwienia i właściwej wielu starszym osobom gderliwości, którą często obserwujemy.

Więc o co chodzi? Opieka nad dziećmi, gotowanie czy większość tzw. „tradycyjnie niemeńskich” prac i zawodów – to sprawa wychowania panów do codziennego funkcjonowania w dorosłym życiu.

Wydaje mi się, że większość mężczyzn, nawet tych młodych, nie miała dobrych wzorców i nie zdaje sobie sprawy, jak taka wszechstronna rola i dzielenie obowiązków z żoną i matką podnosi autorytet obojga rodziców w oczach domowników, gdy każdy robi to, co potrafi, wówczas gdy jest to w danej chwili potrzebne i gdy właśnie takie działanie jest pożyteczne dla wszystkich. Wiem to z własnego doświadczenia, takiej pomocy od wielu lat doznaję i tak starałam się wychować również moich synów.



Zachęcamy do nabywania, czytania czasopism dostępnych w naszym kościele (po Mszach św. przed kościołem lub w zakrystii):



Myślę, że jeżeli panowie z góry nie będą zakładali, że po pracy zawsze są bardziej zmęczeni, że niektórym zajęciom nie podołają lub odwrotnie, że załadowanie pralki lub zmywarki i wciśnięcie guzika jest poniżej ich godności, a matka, żona czy siostra zawsze mniej od nich wiedzą, to wszyscy poczują się lepiej, bo wszystko zależy od każdego z nas, od wychowania i wrażliwości, poczucia odpowiedzialności, wzajemnego zrozumienia i szacunku.

A kobieta – kierowca? To często konieczność w codziennym „rozkładzie zajęć”. Jeśli robi to dobrze, to może z czasem być też dobrym instruktorem jazdy. Policjant – kobieta jest nie do zastąpienia w różnych przypadkach, gdy np. trzeba zająć się zabłąkanym dzieckiem czy kobietą – ofiarą przemocy lub interwencją w niektórych środowiskach... Aktywną społecznie kobietę, którą dziś nazwalibyśmy bizneswoman, spotykamy już w Dziejach Apostolskich – to Lidia z Tiatyry, która sprzedawała kosztowne tkaniny barwione purpurą. To u niej zatrzymał się św. Paweł z towarzyszami i jako pierwsza Europejka wraz ze swoim domem przyjęła chrzest.

Wreszcie co do roli kobiet w Kościele... Jest ona mniejsza, bo od zarania dziejów wszystkich ważnych religii kierowali nimi mężczyźni, ale przecież chociaż mniej o tym wiemy, odgrywały one również ważne role: mamy kilka kobiet – doktorów Kościoła, założycielek zakonów i fundatorek klasztorów.

No i, jak zrozumiałam, kobiety posiadają religijność bardziej emocjonalną, która mężczyznom, kapłanom raczej nie przystoi... Moim zdaniem nie istnieje religijność bez emocjonalności, bo – ta oparta tylko na opanowaniu i wiedzy – przestaje posiadać pierwiastek Miłości w życiu dla Boga i ludzi i nie pozwoliłaby również wychowywać w duchu religijnym.

Płeć owszem: anatomia, fizjologia, prokreacja – tu są różnice naturalne i nikt tego nie kwestionuje. Ale poza tym – nie zgadzam się Księżu Marcinie – bo uważam, że tu nie chodzi o dobrą czy złą zmianę, ale o zmiany cywilizacyjne, które postępują od zawsze, a dziś dochodzą do tego nowe technologie i to one wyznaczają nam nowe role, również społeczne.

Irena



Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy

na grudzień



EWANGELIZACYJNA: Aby osoby zaangażowane w posługę przekazu wiary potrafiły znaleźć język właściwy dla dzisiejszych czasów, w dialogu z kulturami.

na styczeń

EWANGELIZACYJNA: Za młodzieżą, szczególnie z Ameryki Łacińskiej, aby idąc za przykładem Maryi odpowiedziała na wezwanie Pana do niesienia światu radości Ewangelii

Drugie spotkanie w nowym cyklu Akademia Kobiecości: W Szkole Maryi

Zgodnie z zapowiedzią w środę 28 listopada odbyło się drugie spotkanie z cyklu *Akademia Kobiecości: W Szkole Maryi*. Gościem spotkania była pani Maria Rabsztyn – psycholog, która podjęła temat ważny, nie tylko dla kobiet, ale dotyczący każdego. Mówiła mianowicie o poczuciu własnej wartości, a także o tym, jak jego brak lub niedowartościowanie wpływa na budowane przez człowieka relacje: z Bogiem, z drugim człowiekiem, z samym sobą. Podkreśliła, że *zdrowe* poczucie wartości pozbawione jest myślenia o sobie w sposób oceniający, np. wygląd zewnętrzny, wybory życiowe, sytuacje, które miały miejsce w rodzinie, szczególnie w dzieciństwie. Kiedy nasze myślenie o sobie jako wartościowym człowieku jest zaburzone, wówczas popaść można w skrajność: albo mieć zawyżone myślenie na swój temat, albo narzekać pesymistycznie widząc siebie i wydarzenia, których się doświadcza. W obydwu przypadkach uwagę skupiamy właśnie na samych sobie – chcemy, aby nas chwalono, podkreślano ważność, brakuje nam asertywności, pozwalamy naruszać granice, bierzemy na siebie za dużo obowiązków – wszystko, aby udowodnić, że jest się potrzebnym, zdolnym. Tymczasem nasza wartość jest niezależna od tego, co mówią czy myślą o nas inni. Brak poczucia własnej wartości sprawia, że „zawieszamy się” na innych osobach, aby nieustannie potwierdzać siebie. Taka postawa jest bardzo niedojrzała i destrukcyjna, a wynika z braku miłości i uwagi, z lęków, z odrzucenia, ze zranień, których źródło było już w dzieciństwie.

W przypadku kobiet brak dobrej relacji z ojcem jest bardzo dotkliwy i ma wpływ na to, jak kobieta w dorosłości postrzega siebie samą. Ważnym jest, aby zdać sobie sprawę, że poczucie wartości to coś o wiele więcej niż nasze sukcesy czy porażki. Wartość jest darem, który wpisany jest w serce każdej kobiety, a najgłębsze jego źródło jest w dziecięctwie Bożym. To godność, która jest niezbywalna.

Pani Maria podkreślała, że bardzo ważnym elementem troski o siebie jest stawianie granic, szczere wyrażanie uczuć i emocji – mamy prawo do tego i to wcale nie jest skupianiem się na sobie. Podkreśliła, że w jakiś sposób każdy jest egoistą, co nie oznacza czegoś negatywnego. Co innego egocentryzm: potrzeba nieustannego bycia w centrum uwagi, myślenie tylko o swoich korzyściach. Troska o siebie jest dobrem również wobec innych ludzi. Oni mają prawo do wypoczętego szefa, rozwijającej się nauczycielki itd.

Ważną radą płynącą ze spotkania, jest zachęta do zawierzenia Panu Bogu siebie całych: z talentami – bogactwem intelektu, wrażliwości, duchowości, ale też z tym, co w nas słabe, z czym sobie nie radzimy. Szczerze Panu Bogu o tym powiedzieć i w wolności serca Jemu ofiarować. Jeśli będziemy prosić, głęboko pragnąc, aby uczynił z tych naszych niedomagań dobro, tak się stanie. Pani Maria zaznaczyła, że na to potrzeba czasu – Jej zajęło to kilka lat. Istotnym jest, że słabości mogą służyć nam samym, na przykład chroniąc przed decyzjami, które negatywnie wpływają na nasze życie. Jednym ze zdań

szczególnie ważnych było to, które mówiło o miłości Jezusa względem człowieka.

Pani Maria podkreśliła, że Bóg, chce przyjąć słabości, grzechy ludzi. Nawet, gdybyśmy byli jedynym na świecie człowiekiem, to Jezus umarłby za nas na krzyżu. Bóg działa zaskakując człowieka: ofiarujemy słabości i nagle się po czasie orientujemy, że ich nie ma, że zabrał je w swojej delikatności.

Nie zabrakło ćwiczeń, które miały pokazać, w jaki sposób o sobie myślimy i że często są to negatywne określenia. Aby zmienić sposób spoglądania na siebie, zostałyśmy zachęcane, by w domu przygotować kartę samoakceptacji. Metoda ta polega na stworzeniu arkusza, na którym zapisuje się poszczególne informacje i parametry dotyczące: ciała, emocji, sfery intelektualnej, przeszłości, osobowości, duchowości. Ważne jest, aby nie pisać w sposób oceniający, ale stwierdzać fakty. Ma to pomóc nam odpowiedzieć sobie na pytania: czy kocham i szanuję siebie? Czy to, co wiem o sobie akceptuję i szanuję? Czy są jakieś *ale*? Co jako człowiek uważam w moim życiu za najważniejsze? Poznajemy wówczas mocne i słabe strony, talenty i ułomności. Jezus przyjmuje nas całych, dlatego powierzając mu swoje słabości, warto prosić, aby pomógł nam sobie z nimi radzić. Systematycznie uzupełniania karta prowadzi do samoakceptacji i momentu, kiedy rano można stanąć przed lustrem i uśmiechnąć się do siebie z modlitwą: Boże, jak cudownie mnie stworzyłeś! Stajemy się wówczas nie tyle wolni *od* czegoś, co wolni *do* służby Bogu obecnemu w drugim człowieku.

Konferencja nie była akademickim wykładem – chociaż wygłoszona w sposób uporządkowany i profesjonalny – ale sumą przeżyć, zarówno od strony zawodowej, jak również doświadczenia w codzienności tych samych trudności, co wiele z nas. Pani Maria podzieliła się z nami nie tylko wiedzą psychologa, ale dała świadectwo odkrywania w sobie dziecka Bożego, wybranej i umiłowanej córki Króla, tego nam wszystkim życząc.

Kamila Falińska



Serdecznie zapraszamy na kolejne spotkania:

- 30.01. p. Alina Spandel-Skupiń, Grupa Wsparcia dla Rodziców po Stracie Dziecka
- 27.02. p. Agata Dolibóg, psycholog, coach
- 27.03. p. Monika Witek, malarka
- 24. 04. Wdowa konsekrowana
- 28.05. s. Anna Maria Pudełko, apostołinka, psychopedagog powołania
- 26.06. Wspólna agapa

RORATY 2018



**Z DUCHEM TWOIM
WSZYSTKO JEST MOŻLIWE!**

W tym roku tematyka rorat skupia się na Duchu Świętym. Odkrywamy kolejne dary Ducha Świętego i poznajemy osoby, w których życiu dary te objawiły się w szczególny sposób. Do tej pory spotkaliśmy się m.in. z: Józefem Egipskim (dar mądrości), prorokiem Jeremiaszem (dar umiejętności), Abrahamem (dar rozumu), Mojżeszem (dar rady), Geodeonem (dar męstwa), królem Dawidem (dar pobożności) i św. Tomaszem Apostołem, który reprezentował wszystkich kochających Boga i kierujących się Jego przykazaniami (dar bojaźni Bożej).



Spotkanie z Mojżeszem
i rozstąpienie się Morza Czerwonego



Gedeon opowiada
o swojej walce
z Madianitami



Jesse przedstawia swoich synów - Bóg wybrał najmłodszego Dawida, którego prorok Samuel namaścił na króla



Tradycyjnie z dziećmi obecnymi na roratach spotkał się 6 grudnia św. Mikołaj



fot. Dorota Klukowska i Beata Urban

